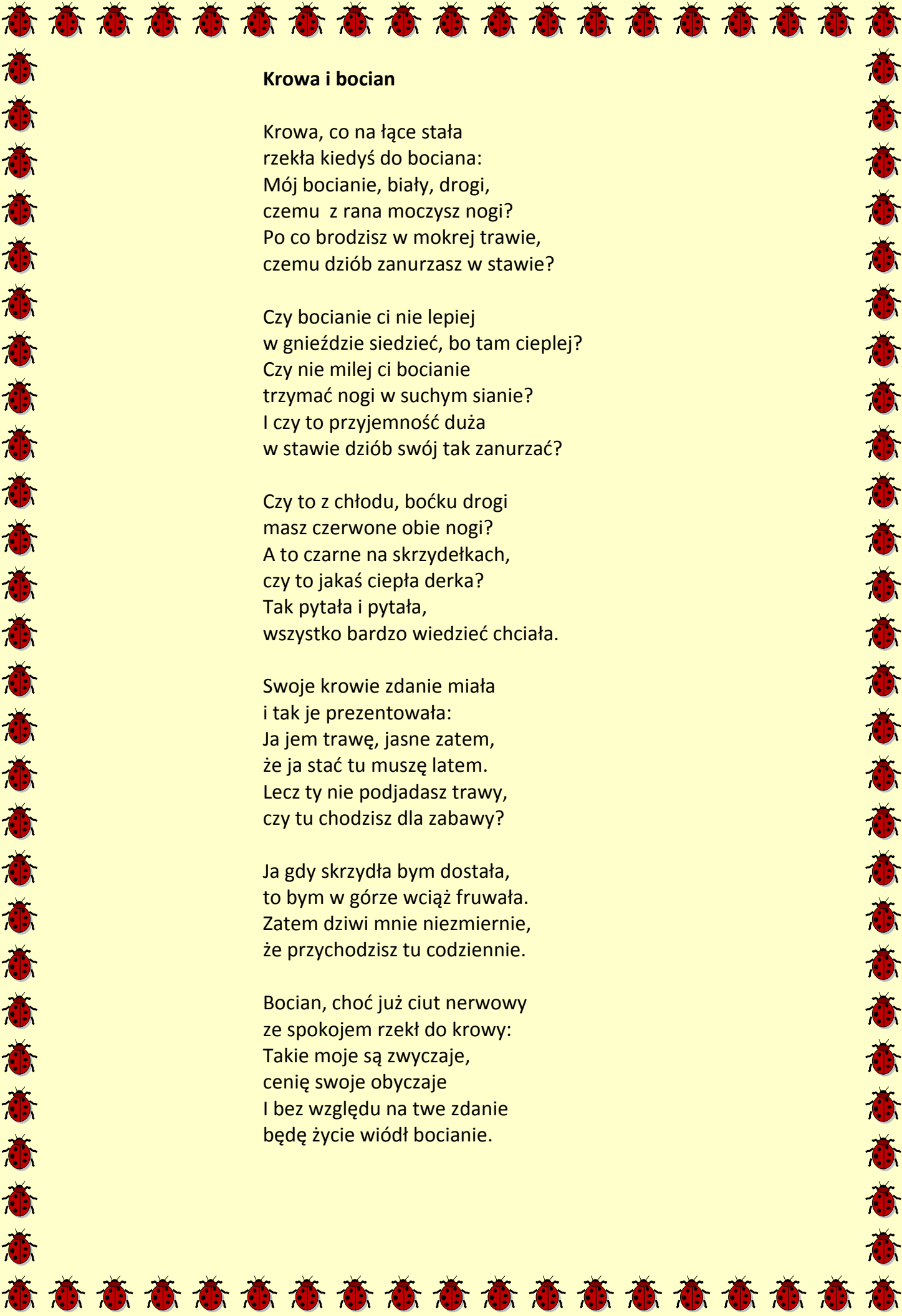




## Krowa i bocian

Krowa, co na łące stała  
rzekła kiedyś do bociana:  
Mój bocianie, biały, drogi,  
czemu z rana moczysz nogi?  
Po co brodzisz w mokrej trawie,  
czemu dziób zanurzasz w stawie?

Czy bocianie ci nie lepiej  
w gnieździe siedzieć, bo tam cieplej?  
Czy nie milej ci bocianie  
trzymać nogi w suchym sianie?  
I czy to przyjemność duża  
w stawie dziób swój tak zanurzać?

Czy to z chłodu, boćku drogi  
masz czerwone obie nogi?  
A to czarne na skrzydełkach,  
czy to jakaś ciepła derka?  
Tak pytała i pytała,  
wszystko bardzo wiedzieć chciała.

Swoje krowie zdanie miała  
i tak je prezentowała:  
Ja jem trawę, jasne zatem,  
że ja stać tu muszę latem.  
Lecz ty nie podjadasz trawy,  
czy tu chodzisz dla zabawy?

Ja gdy skrzydła bym dostała,  
to bym w górze wciąż fruwała.  
Zatem dziwi mnie niezmiennie,  
że przychodzisz tu codziennie.

Bocian, choć już ciut nerwowy  
ze spokojem rzekł do krowy:  
Takie moje są zwyczaje,  
cenię swoje obyczaje  
I bez względu na twe zdanie  
będę życie wiódł bocianie.